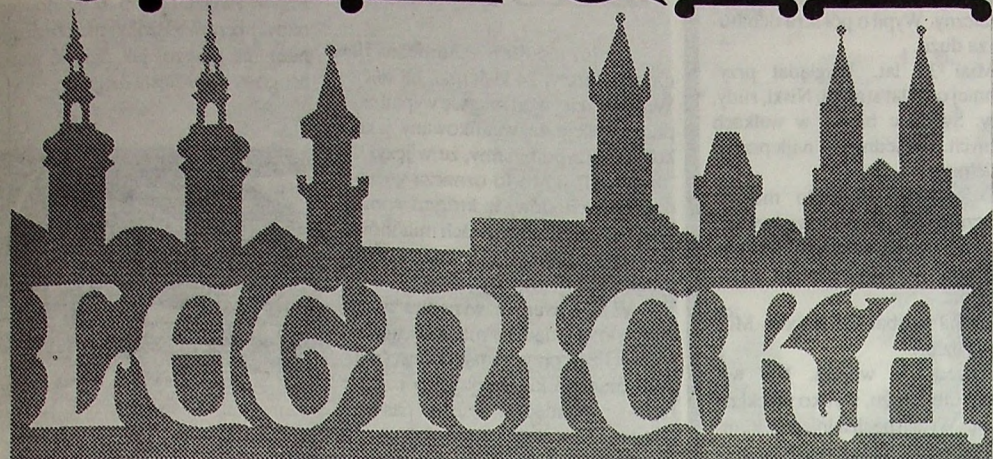


GAZETA



Nr 17

Środa, 8 maja 1991 r.

Cena 1.000 zł

MIEDŹ - POGOŃ godz. 17.00

Już za kilka godzin na boisko w parku wybiegną jedenastki Miedzi i Pogoni, żeby rozegrać zaległy mecz. Zapowiada się bardzo interesujące spotkanie. Trener gości Eugeniusz Różański nie ukrywa, że przyjeżdża do Legnicy po zwycięstwo. Zresztą czy w obecnej sytuacji swojej drużyny - może mówić coś innego? Jeżeli szczecinianie przegrają dzisiejsze spotkanie to jedną nogą są już w trzeciej lidze...

I byłaby to jedna z większych niespodzianek 2 ligi. Bo warto wiedzieć, że Pogoń dysponuje niezłą paczką piłkarzy. Są Rosjanie, jest trzech reprezentantów kadry olimpijskiej - Adamczuk, Szubert i Majdan. W sobotę Pogoń niespodziewanie przegrała u siebie z Gdańską Lechią ale stoczono zacięty, twardy pojedynek. Ten zespół już niejednokrotnie udowodnił, że potrafi grać w piłkę.

Aco w Miedzi? Maksymalna mobilizacja. Wiadomo, że rywale postawią na atak i najlepszą bronią w takim wypadku jest... atak. W pełni sił jest już Sławomir Wałowski, natomiast obniżkę formy, a na dodatek lekką grypę zainkasował Marcin Ciliński. Zawodnicy są w dobrej formie i zapowiadają walkę o dwa punkty. Zresztą chcąc awansować do ekstraklasy po prostu nie ma innego wyjścia...

Najprawdopodobniej obie jedenastki wybiegną w następujących składach:

MIEDŹ: Płaczekiewicz - Cymbala, Wałowski, Pisz, Michalski - Wójcik, Gierjekiewicz, Baziuk, Sitko - Dylus, Prokop.

POGOŃ: Majdan - Kuras, Miązek, Stolarczyk, Studziński - Adamczuk,

Afanasjajew, Szubert, Kaniszczew - Dymkowski, Latała.

Na trzy godziny przed meczem Jarosław Gierjekiewicz powiedział: - Chcielibyśmy zwrócić się do legnickich kibiców, wśród których nie brakuje ludzi życzliwych piłce nożnej, zwrócić się do ewentualnych sponsorów z prośbą o przyście z pomocą klubowi, drużynie. Miedź pograża się w coraz bardziej niewesołej sytuacji finansowej. Potrzebne jest silne wsparcie. Problemy, o których mówiliśmy w czasie poniedziałkowych rozmów z dyrektorem, są nadal aktualne. Awans powinien się stać sprawą całego miasta a nie tylko klubu czy huty. Czujemy się zawodowcami i ze swoich obowiązków wywiązujemy się możliwie jak najlepiej, czego dowodem są nasze wyniki w lidze. Chcielibyśmy, żeby zawodostwo istniało nie tylko na murawie ale i wokół drużyny i klubu. My naprawdę chcemy sprawić ogromną frajdę sobie i legnickim kibicom i chcemy wywalczyć awans. Nie możemy jednak robić tego w przeświadczeniu, że mało kto się tym interesuje. W imieniu drużyny prosimy o pomoc.

A oto krótkie prognozy przed meczem co do wyniku:

Jacek Szlemko - Gazeta Legnicka: 4:2 dla Miedzi rzecz jasna Henryk Zdanowicz, firma "VIS": 2:0 Andrzej Pawelczyk "TO": 2:2, Mirosław Skrok, pracownik Huty Miedzi "Legnica": na pewno wygramy, Mirosław Szczepanek, biuro turystyczne: 2:1.

Dodajmy, że w wypadku zwycięstwa legnicki zespół awansuje na trzecie miejsce w tabeli.

(zj)

Trwają matury!

W legnickich szkołach średnich kolejny dzień matur. Młodzież pisze prace pisemne, w zależności od profilu klasy. Matematyka, biologia i historia są dzisiaj przyczyną stresów i bólu głowy maturzystów.

Z przyczyn naturalnych (obawa ewentualnej pomocy z zewnątrz) nie możemy podać w dzisiejszym numerze tematów prac.

Maturzystom życzymy
powodzenia.

KIEDY PADNIE WDK?

Nie jest żadną tajemnicą, że Wojewódzki Dom Kultury w Legnicy chyli się ku upadkowi. Zresztą Wydział Kultury i Sportu UW wydaje się być z tego faktu wyraźnie zadowolony. Próby znalezienia nowej formuły działania tej instytucji spęły na niczym, tzn. sytuacja jest taka jak na bazarze, każdy ma coś do powiedzenia. Obojętnie - czy mądrego, czy głupiego, ale ma. Żeby było śmieszniej, to (jak nam doniesiono) są tacy, co marzą o dyrektorskim stolku.

Wiadomo, że struktura WDK musi ulec zmianie. Kiedy zapadną konkretne decyzje w tej sprawie, kiedy pracownicy kultury będą wiedzieć, jaki jest obszar ich działania i możliwości, kiedy upadnie WDK ??? Wróble ćwierkają na placu Słowiańskim, że już w czerwcu. A na Leńskiego króluje optymizm pana Z.P.

(ted)

RING WOLNY

Jeszcze nie tak dawno prof. Krawczuk z ekranów telewizji nawoływał czytelników książek do opamiętania się. Przypomnijmy, że był to okres stanu wojennego i chodziło o radosną twórczość redaktora Rakowskiego i podobnych mu literatów.

Wcześniej każdy sklep z książkami dysponował gamą dzieł znanych ekonomistów socjalistycznych,

którzy udowadniali wyższość święt Bożego Narodzenia nad Wielkanocą. Książki porastały kurzem, ale nikomu nie przyszło do głowy, aby wycofać je dyskretnie ze sprzedaży. Nikt też nie odważył się na obniżenie ich cen, z obawy przed oskarżeniem o świętokradztwo.

Prawie dwa lata temu wszystkie europejskie księgarnie zalane do słownie zostały pokazanych rozmiarów książką o tytule: "Lech Wałęsa". Po okrągłostolowym uniesieniu, książka ta trafiła również do

polskich księgarni. Okazało się, że wydawca przeliczył się z zainteresowaniem. I dziś, Biografia z regału Nowości zawędrowała na półki opisane jako Wielka Obniżka Cen!

Bez obrazy. Ale po co kupować książkę, skoro teraz każde wydanie "Wiadomości" TVP zaczyna się od sprawozdania z działalności Prezydenta. Nie jestem tylko pewien, czy nie przerabialiśmy już podobnego epizodu? Jeśli nie, to znaczy, że mamy już prawdziwą demokrację.

Fighter

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

- Obradował rząd. Zapoznano się z treścią projektu polsko-niemieckiego Traktatu o Dobrym Sąsiedztwie i Partnerskiej Współpracy. Ponadto rozpatrzono m.in. projekty ustaw emerytalnych dla wojskowych, policjantów i straży granicznej.
- W 1993 r. zaniechane zostanie dotowanie kopalń węgla kamiennego. Utrzymają się jedynie kopalnie rentowne.
- Wczoraj rozpoczęły się matury. Przystąpiło do nich ponad 200 tys. uczniów szkół średnich.
- Zarząd Wojewódzki PSL w Lubinie stanowczo sprzeciwia się zwołaniu Nadzwyczajnego Kongresu PSL - widząc w tym kolejną próbę rozbięcia jedności partii.
- U urzędowym spisie leków skreślono - obok innych medykamentów - niektóre środki stosowane w antykoncepcji, a zarazem w lecze-

- niu: femigen, gestrand, angravid i grawistat. Teraz można je nabyć za pełną odpłatnością.
- Specjalistyczny Zespół Opieki Zdrowotnej nad Matką, Dzieckiem i Młodzieżą w Szczecinie zamierza z dn. 14 bm. wprowadzić zryczałtowaną odpłatność za pobyt w szpitalu (100 tys. zł za 1 dzień) i za świadczenia ambulatoryjne i diagnostyczne (po 20 tys. zł).
- Rada Narodowa RP - parlament na wychodźstwie - upomniała się o prawa wyborcze Polaków za granicą.
- Wg źródeł litewskich ZSRR nie wykazuje żadnego zainteresowania kontynuacją rozmów z Litwą.
- Przywódcy Litwy, Łotwy i Estonii przebywają w USA i mają zostać przyjęci przez prezydenta G. Busha. Wezmą udział w konferencji międzynarodowej poświęconej sytuacji ekonomicznej ZSRR.

Z PLACU SŁOWIAŃSKIEGO

Wczoraj wicewojewoda legnicki St. Walkowski spotkał się z przedstawicielem włoskiej firmy UNIRAFM, która posiada upoważnienie biznesmenów z Italii do prowadzenia rozmów rozeznających możliwości inwestowania w Polsce. Włosi zainteresowani są produkcją elementów butów, z przeznaczeniem na rynek włoski, uruchomieniem własnej sieci handlowej, dystrybucją leków itp. Rozmowa miała charakter są-
dażowy. Ustalono, że następne

spotkanie dotyczące działalności tej firmy w naszym województwie odbędzie się w III dekadzie maja. Trwa kurs dla tymczasowych kierowników, członków komisji na-
biorców i likwidatorów przedsiębiorstw państwowych. Organizatorem kursu są: wojewoda legnicki i Ośrodek Treningu Kierownicze-
go i Ekonomicznego OTREK we Wrocławiu. Celem kursu jest przygotowanie zaplecza kadrowego dla potrzeb prywatyzacji. Uczestniczy 36 osób.

KRONIKA POLITYCZNA

Wczoraj obradował Zarząd Wojewódzki PSL w Legnicy, który zaaprobował deklarację centrali o jedno-
dności działania ruchu ludowego (bez aneksu), czyli PSL, NSZZ RI "Solidarność" i PSL "Solidarność". Upoważnił także Prezydium ZW do zawarcia takiego porozumienia na szczeblu wojewódzkim. Ponadto ludowcy przyjęli projekt założeń PSL w kampanii wyborczej. Sprzeciwili się natomiast organizacji Nadzwyczaj-

nego Kongresu PSL w końcówce czerwca, gdyż ich zdaniem ważniejsza są wybory do Sejmu i Senatu.

PSL przygotowuje się do obchodów Święta Ludowego. Wyznaczono więc zadania w tym zakresie. ZW, wyrażając odczucia ludzi mieszkających na wsi domaga się uchwalenia przez Sejm nowej ustawy o spółdzielczości. Dyskusję na ten temat pogłębi Wojewódzki Sejmik Działaczy Spółdzielczości. Ale o tym przy innej okazji.

(ted)

GALERIA SATYRYKONU



RAJMUND KLARZAK

z sądowej sali

Wątpliwości celników wzbudził dowód rejestracyjny pojazdu. Nazwisko właściciela zapisano w nim inaczej niż inne dane, a poza tym wydawało się, że zostało ono zmienione. Aby wyjaśnić te wątpliwości kierowcę zatrzymano. Wkrótce okazało się, że podejrzenia były całkowicie uzasadnione, a pojazd przed tygodniem skradziono ze strzeżonego parkingu w Legnicy.

W ostatnich dniach grudnia ubiegłego roku ford zmienił właściciela. Nie dane mu jednak było zbyt długo cieszyć się nowym samochodem. Już 12 stycznia, odwiedzając znajomych, przyjechał do Legnicy. Tu miał spędzić noc i aby ustrzec się kłopotów odstawił pojazd na parking strzeżony. Jednak następnego dnia okazało się, że samochód zniknął. Właściciel zawiadomił policję, ale przez kolejny tydzień funkcjonariuszom nie udało się ustalić, gdzie zniknęło auto. Informacja z przejścia granicznego dotarła dopiero po kilku dniach.

Zatrzymany twierdził początkowo, że kupił forda na lubińskiej giełdzie. Utrzymywał, że sprzedającym był poprzedni właściciel. Potem zmienił zeznanie, wyjaśniając, że nie podpisali żadnej umowy. To przekonało policję o nieprawdziwości zeznań, poza tym bogata przeszłość kryminalna podejrzanego stawiała jego wyjaśnienia pod znakiem zapytania. Trzydziestopięciolet-

ni legniczanie ma na swoim koncie 3 wyroki. Łącznie skazano go na 9 lat pozbawienia wolności, z czego ponad osiem odsiedział w zakładzie karnym.

W czasie śledztwa ustalono, że w nocy z 12 na 13 stycznia Kazimierz W. włamał się na parking strzeżony. Z klódką zamykającą bramę poradził sobie przy pomocy wytrycha. Nie zauważony przez nikogo, dorobionymi kluczami otworzył forda i spokojnie wyjechał z terenu parkingu. Potem wymazał z prawdziwego dowodu rejestracyjnego nazwisko właściciela i wpisał swoje. Nie miał doświadczenia w fałszowaniu dokumentów i to doprowadziło do jego zatrzymania przez służby graniczne.

W dwa dni po zatrzymaniu, podejrzany Kazimierz W. zaprzeczał wszystkiemu. W czasie przesłuchania zabrał protokoły zeznań świadków, oświadczenia i sfalszowany dowód rejestracyjny i... podarł je. Chciał w ten sposób zniszczyć dowody mówiące o swojej winie, ale skończyło się na dopisaniu do aktu oskarżenia kolejnego punktu.

Proces w tej sprawie rozpoczął się przed Sądem Rejonowym w Legnicy. Nie jest to jedyne postępowanie przeciwko Kazimierzowi W. Wkrótce będzie on odpowiadał za popełnienie kolejnego, jeszcze poważniejszego przestępstwa.

(lex)

P.S. Personalalia oskarżonego zostały zmienione.

OSTATNI DRINK

K. zszedł z tego świata w sposób prozaiczny. Wypił o pół litra denaturatu za dużo.

Miał 35 lat. Wyglądał przynajmniej o 10 lat starszej. Niski, rudy, krępy. Świetnie bil się w walkach ulicznych. Był jednym z najlepszych w dzielnicy.

Dzieciństwo upłynęło mu na Zakaczwawiu, w sposób typowy dla mieszkańców tej dzielnicy. Drobne kradzieże, wczesny kontakt z alkoholem...

Ożenił się bardzo młodo. Miał dwójkę dzieci.

Poszedł do wojska. Nie wytrzymał tam długo, szybko uciekł na lewiznę. Wrócił na dzielnicę. U kumpli ukrywał się pół roku. Codziennie pili. Potem więzienie. Odsiedział półtora roku. W tym czasie odeszła od niego żona.

Z więzienia wyszedł zmieniony. Przez miesiąc nie pił. Próbował porozumieć się z żoną. Nie wyszło. Wrócił na dzielnicę, do kumpli. Znowu ostre chłanie. Przypadkowe znajomości z kobietami. Częste choroby weneryczne. Czasami gdzieś pracował dorywczo. Wszystkie pieniądze przeznaczal na tanie wina.

Nie płacił alimentów, dostał następny wyrok. Tym razem dwa lata. Przy pierwszej nadarzającej się okazji uciekł. Znowu ukrywał się u kumpli. Potem następna odsiadka.

Rok temu wyszedł na wolność. Kumple mieli coraz mniej pieniędzy, z pracą było różnie. Czasami udało się coś złapać u prywaciarza. Ostatnie trzy miesiące jego życia było tragiczne. Zamieszkał na najgorszej melinie. Pili tylko denaturat. Pieniądze na dinks zdobywali okradając piwnice. Jedyłą rozrywką dla nich było pójście do dworcowej poczekalni obejrzeć jakiś film.

Feralnego dnia od rana ostro pili. Potem poszli obejrzeć jakiś atrakcyjny film. K. nie miał ochoty na film - został. Na melinie zostało pół litra dinksu...

Po trzech tygodniach na klatce schodowej znaleziono następnego mieszkańca meliny. Zawał serca...

UWAGA! RADNY NA DRODZE

Jak już pisaliśmy w numerze 10 naszej Gazety, 24 kwietnia, na ulicy Wrocławskiej miał miejsce wypadek, przez Policję zakwalifikowany jako kolizja. Przypominamy, że w języku "drogówki" słowo to oznacza wypadek samochodów, w którym suma strat nie przekracza dwóch milionów zł. Zapamiętajmy tę definicję, gdyż może się nam przydać.

W opisywanym wypadku audi uderzyło w jadącego malucha, ten z kolei w FSO, przy czym jednocześnie audi zmieniło kierunek jazdy i uderzyło się z jadącym drugim pasem samochodem ciężarowym star.

Na podstawie zdjęć, które publikujemy, nasz znajomy blacharz - lakiernik ocenił straty na 70 milionów zł, z czego na samego tylko malucha przypada 4 mln. Jak więc widać straty przekraczają znacznie granicę wartości strat, kwalifikujących czyn jako kolizję.

Czyżby na taką ocenę zdarzenia wpłynął fakt, iż kierowcą audi był jeden z legnickich Radnych? Jeste-

śmy przekonani, że nie, więc proponujemy pechowemu kierowcom, znajdującym się w podobnej sytuacji o powołanie się na ten przypadek, jeśli Policja zamiast mandatu zagrozi im skierowaniem na Kolegium, lub do Sądu.

P.S. W związku z tym, iż "rajdowiec" nabył już nowe BMW, nie pozostaje nam nic innego, jak ogłosić alarm drogowy dla Miasta Legnicy.



PIRAT DROGOWY

W poniedziałek (6 maja) ok. godziny 19, naprzeciw wyjazdu z ul. Prusa w kierunku Lubina, żółty fiat 126p wtargnął na chodnik i staranował siatkę oddzielającą trotuar od garaży, zaczepiając o jeden z nich. Piracka szarża wywołała popłoch wśród przechodniów. Do dziś wspominają oni szaleńczy bieg kierowcy (czyżby ucieczka?), a także wzorowe przeprowadzenie akcji ratunkowej (nie wiemy tylko, czy samochodu, czy kierowcy) i odholowanie malucha ładnym żukiem w kierunku Lubina.

Wypadku zatem nie było? Pozostało wspomnienie pirata, przed którym chroń nas Panie.

Pol - ka

Tradycje zobowiązują

Od trzech miesięcy nie ma już w legnickim Rynku restauracji "Stara Zagóra". Postanowiono wrócić do dawnej nazwy "Adria". Powrót ten zobowiązuje... Mamy nadzieję, że o tym nie zapomni personel lokalu, a śledzić w śmiertnicie j oleju nie będą należały do rzadkości. Starzy bywalcy tej popularnej restauracji, jeszcze się nie wykruszyli!

(mar)

DAWNA LEGNICA W OBIEKTYWIE MIECZYŚŁAWA PAWEŁKA



Legnica, 1960. Widok na śródmieście z wieży kościoła św. Jana

Dobrze, że ukradł!

Pod koniec lat sześćdziesiątych legnickie strzelctwo sportowe przeżywało okres dużego wzlotu. Sekcja Ligi Obrony Kraju z powodzeniem walczyła w II lidze i miała duże szanse awansu do ekstraklasy. W mieście była jedyna strzelnica wojskowa, która dosłownie pękała w szwach. Stąd też inicjatywa ówczesnego przewodniczącego Prezydium MRN Jana Binka, który zaproponował wybudowanie miejskiego obiektu. Szybko powołano społeczny komitet budowy i przystąpiono do dzieła. Na czele komitetu stanął szef Powiatowego Sztabu Wojskowego ppłk Tadeusz Michałków. Jego zastępcami zostali: mjr Józef Wrocławski i Józef Tomczak, sekretarzem Michał Dereń, a członkami: Henryk Twardowski, Marian Matkowski, Jan Samocki, kpt Zdzisław Smietanko, Kazimierz Delimat, ppłk Mieczysław Jancewicz, Emilia Witkowska i Jerzy Ryzczanek.

Równoległe zaczęto od opracowania dokumentacji, przygotowania terenu i gromadzenie niezbędnych materiałów. Wśród tych ostatnich znalazły się m.in. płyty ogrodzeniowe. Zgromadzono je na terenie przyszłej strzelnicy - przy

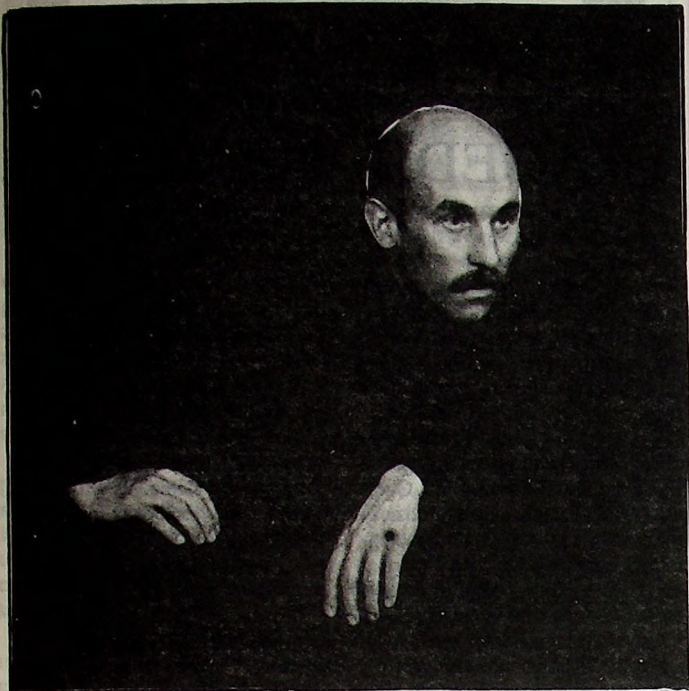
ul. Bielańskiej. Z upływem czasu zapal społeczników był coraz mniejszy, a w pewnym czasie zapomniano o całej budowie. Szkoła tylko, że również o zgromadzonych tam płytach.

Cała sprawa wybuchła w parę lat później. W sąsiedztwie powstawało osiedle domków rodzinnych. Ich budowniczy coraz częściej zerkali na wietrzejące płyty, które jak ulał pasowały do ich inwestycji. Jeden z nich nie wytrzymał nerwowo i... przywłaszczył sobie niezbędne ilości cennego materiału. Ktoś uczynny nie omieszkiał powiadomić o tym fakcie organa ścigania. Sprawca został zatrzymany, ale prokurator powiatowy Józef Bzdęga nie wydał nakazu aresztowania. Wiceprezes ZP LOK i zarazem miłośnik strzelctwa uzasadnił to w wyjątkowo prosty sposób: Dobrze facet zrobił, że ukradł. Przynajmniej płyty nie ulegną całkowitemu zniszczeniu i ktoś będzie miał z nich widoczny pożytek. Nie widzę tu społecznej szkodliwości czynu.

Pan prokurator postraszyl natomiast dyrektora Legnickiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Wypoczynku, który spełniał rolę inwestora. Wpłynęło to na zainteresowanie się nieszczęsną budowlą i m.in. dzięki temu strzelnica przy Bielańskiej została wybudowana i do dziś służy legnickim strzelcom.

(mar)

kabaret aktorów



• STARA ŻABA •

"Stara Żaba" rechocze

Przed dziesięciu laty nauczyciel języka angielskiego z wrocławskiego L.O., pan Henryk Król, założył szkolny kabaret "Żaba". Należeli do niego Paweł Wiśniewski i Cezary Żołyński, wówczas uczniowie tegoż liceum, dziś aktorzy Teatru Dramatycznego w Legnicy. Wierni swemu nauczycielowi podjęli z nim na nowo współpracę, a że wszyscy się nieco zestarli, zmienił (uzupełnił) nazwę i oto mamy od listopada ubiegłego roku "Starą żabę" - kabaret z prawdziwego zdarzenia.

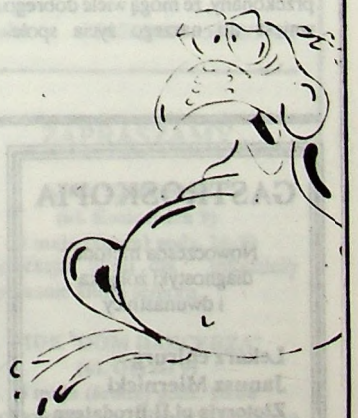
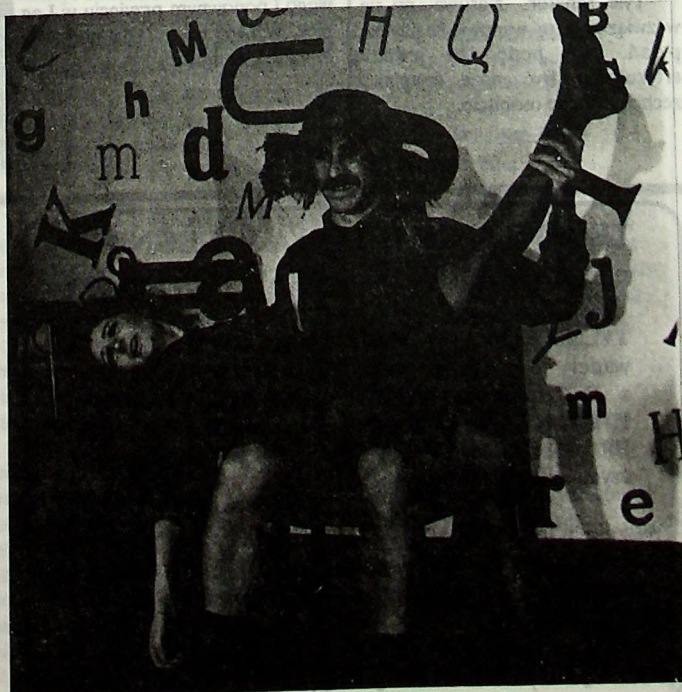
Mieści się w Teatrze Dramatycznym (wejście od strony Ratusza), w zaadaptowanym na kawiarnię hallu. Aktorzy serwują napoje (nie-licety, nie za darmo), atmosfera jak u Pietrzaka "Pod egidą".

Dziś w "Starej żabie" już drugi program - "Droga", a w nim rozmaite formy kabaretowej rozrywki: skecz, piosenka, sceniczne gagi, zabawne i satyryczne teksty. Wprawdzie nie wszystko jest dopięte na przysłowiowy "ostatni guzik", ale każde spotkanie aktorów z publicznością jest dla nich nowym doświadczeniem.

Kabaret tworzą aktorzy legnickiego teatru, a wśród nich para francuskich aktorów: Agnieszka i Krzysztof Bihel. Teksty pisze Henryk Król, ostatnio też Sławomir Hiller, ale - jak mi wiadomo - "Stara Żaba" zaprosi do współpracy każdego z dobrym pomysłem i... piórem.

Tymczasem w każdą sobotę i niedzielę oczekują widzów, których zapraszam w imieniu "Starej Żaby".

Krystyna Zajko Minkiewicz



fotoreportaż
Stanisława Celocha

Coś ścisnęło mnie za serce, gdy czytałem "sprawozdanie" z "pochodu" 1-majowego tryskającego ironią niejakiego pana red. Fightera. Nie wiem kim jest ów pan, tak słabo zrający realia naszego życia, że nie tylko zironizował wielkie polskie, patriotyczne pieśni (zrodzone nie za komuny), ale nabija się nawet z 80-letniej kobiety nie mogącej nadążyć za demonstrantami. Pamiętam, że zaraz po wojnie dość wysokie stanowiska zajmowali ludzie, którzy skończyli zaledwie 7 klas. To jednak było wythumaczenie - przed wojną Polska była krajem analfabetów, ale skąd dziś znalazł się w redakcji człowiek tak dalece niedouczony? Myślę, że pan F., jest zasłużonym kombatanem z "piękną kartą stanu wojennego" i nie widzi lub nie chce widzieć prawdy jaka nam towarzyszy na co dzień.

Chcąc ocenić tegoroczny marsz i jego frekwencję należy nie zapominać, że: za komuny chodziliśmy w pochodach, bo baliśmy się nie iść, a teraz??? Teraz boimy się iść... Ja również nie poszłam bo się bałam, tak bałam się. Moją firmą w której pracuję zarządza przyglup spod znaku "S", dlatego też zarówno ja jak i wieleset współpracowników z pracy woleliśmy nie narażać się, a takich jak my było więcej. Nie skorzystałoby z wolności i demokracji bo są to słowa najbardziej puste z całej najnowszej historii Polski. Prawdą jest anarchia, rozpasanie, oghupiająca propaganda no i wszechobecne sutanny i kropidła. To co przeżyliśmy za komuny to wszyscy znamy, nikt za tym nie tęskni, ale za komuny ludzie nie grzebali po śmietnikach za pozycyjnem. Komuna zabierała bogatym, "S" zabiera biednym. Artykuł "Ring wolny" jest pańską wizytówką, dlatego pytam, czym podyktowana jest ta kpina przebijająca z każdego zdania? Kpi Pan z 80-letniej kobiety? Nie wie Pan nawet o tym, że teraz o takich zapomniano? Że dogorywają za 600 tys.

renty? A na jakiej podstawie pan wydedukował, że następcy Czai, Korpaczewskiego są lepsi? W czym się to przejawia? Zmieniły się tylko nazwiska a została jeszcze większa głupota, a dla zwykłych ludzi - niepewność jutra.

Pokpiwanie z Wodza Rewolucji też jest przedwczesne i nie świadczy o pańskiej racji, a raczej niewiedzy i krótkowzroczności. W żadnym kraju, w żadnej cywilizacji, a już na pewno nie w naszej, nie może egzystować skrajna nędza obok kwitnącego przepychu i rosnących pałaców. Prędzej czy później pałace zaczną płonąć i nie ważne jak będzie nazywać się kolejny wódz. Mając to na uwadze należy oszczędzać wszystkich minionych wodzów, bo nie wiadomo jakiego wodza w najbliższym czasie nosić będziemy na transparentach.

Niniejszy list adresuję do pana F. z myślą o wydrukowaniu go w "Gazecie". Pokażcie na ile jesteście demokratyczni i na ile otwarci na prawdziwą ocenę tego co mamy. List swój piszę na maszynie - dla bezpieczeństwa.

Kleopatra

Powrót Zakonów?

Wszystko wskazuje na to, że czego, a raczej kogo jak kogo, ale ojców w naszym mieście nie zabraknie. Na pl. Franciszkańskim, swoją dawną siedzibę remontują już o.o. Franciszkanie Brązowi. Budynek zdewastowali oczywiście Rosjanie. Polacy przejęli ruinę i za symboliczną opłatę przekazali historycznym właścicielom. Zakon Franciszkanów, to głównie zakon kaznodziejski. Pomogą więc w prowadzeniu rekolekcji, a także w przygotowaniu homilii.

Mocą średniowiecznych nadań, pobudowali w Legnicy swoje klasztory Jezuici i Dominikanie. Mają dziś pełne prawo ubiegać się o zwrot takich obiektów jak: budynek I liceum ogólnokształcącego, gmachu Akademii Rycerskiej, Muzeum Miedzi i wielu innych.

Senator Stanisław Obertaniec wysłał do przedstawicieli Zakonów listy, w których zaprasza ich do powrotu do nadkaczawskiego grodu. Zarówno o.o. Dominikanie, jak i o.o. Jezuici zainteresowani są odnowieniem swoich związków z Legnicą. Czy znaczy to, że obiekty spełniające od wielu lat społeczne funkcje przekazane zostaną na klasztory?

Mówi pan Obertaniec: Ojcowie Jezuici i Dominikanie znani są ze swej potęgi intelektualnej. Jestem przekonany, że mogą wiele dobrego wnieść do naszego życia społecznego i kulturalnego. Legnica jest, mimo statusu miasta wojewódzkiego, prowincjonalnym grajdołem. Do tej pory nie dorobiliśmy się Klubu Inteligencji Katolickiej, słabe też są środowiska inteligenckie skupione wokół Kościoła. W wielu ośrodkach, i Dominikanie i Jezuici odgrywają ogromną rolę edukacyjną. W polskim katolicyzmie zachwiana jest proporcja między kościołem "ludowym" a kościołem intelektualnym. A taki tworzą Zakony. Księża diecezjalni, często są przeciążeni pracą administracyjną i udzielaniem kapłańskich posług. Klasztory mogą się poświęcić pracy nad rozwojem duchowych i intelektualnych elit.

Nie ma mowy o odbieraniu miastu ważnych ze społecznego punktu widzenia obiektów. Przypominają o swoich prawach, aby mieć argumenty w rozmowach z władzami miasta i województwa. Legnica jest jednym z niewielu miast w Polsce, które może w najbliższej przyszłości zaoferować wiele budynków, z których ojcowie Jezuici i Dominikanie będą mogli korzystać. Ogromnym błędem byłoby nie skorzystać z tej szansy, którą stwarza dla miasta potencjał intelektualny jaki reprezentują.

Tyle senator. Nasuwa mi się w związku z tą wypowiedzią wiele pytań. Nie będąc ich jednak artykułował. Być może czytelnicy zechcą zadać je osobiście.

jas

Kulinarna sensacja

Kawiarnia "Ratuszowa" w Legnicy jest z pewnością jedynym miejscem w mieście, a może nawet w Polsce, gdzie można zjeść coś, czego nie ma. W ostatni poniedziałek kwietnia, pewna znajoma nam para, będąc we wspomnianym wyżej lokalu, zapragnęła zjeść coś na gorąco. Wielkie było ich zdziwienie, kiedy kelner zaproponował im... rumsztyk z cielęciny wołowej (sic!)

vox

Czy wiecie, że...

Różne były losy Żydów w Legnicy. Obszernie informowaliśmy o pojawieniu się ich w mieście i kolejnych prześladowaniach. Nasiliły się one szczególnie w XV wieku. Mimo tego, władze miasta chętnie korzystały z ich umiejętności.

W dokumentach miejskich odnotowano między innymi, że przez dwa lata, od 1462 do 1464 roku, legnicki rajcowie byli zadłużeni u poznańskich Żydów. To pewnie stało się przyczyną pewnych ustępstw wobec mniejszości wyznania mojżeszowego i ponownym przyjęciu w Legnicy. W 1466 roku Żydzi ponownie handlują w mieście.

SPORT

TRAGEDIA NA SZOSIE

Od poniedziałku ruszył tradycyjny Wyścig Pokoju, w tym roku rozgrywany na szosach Czecho-Słowacji i Polski. Jak każdej imprezie kolarskiej towarzyszą mu z reguły przyjemne wydarzenia. Nie zawsze tak bywało, a starzy, legnicy kibice tej dyscypliny pamiętają zapewne o tragicznym wypadku, jaki miał miejsce w 1969 roku. W pierwszych dniach września tego roku, Legnica była jednym z organizatorów I. Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w kolarstwie szosowym. Na podległych szosach ścigała się najlepsza młodzież z kraju. Młodzi cykliści bardzo zawzięci i z dużą werwą walczyli o miano najlepszych z najlepszych. W ferworze walki zapominali o podstawowych zasadach bezpieczeństwa.

Kiedy 2 września wystartowali do jazdy indywidualnej na czas (20 km) na trasie Lipce - Chojnów - Lipce, nikt nie spodziewał się nadciągającej tragedii. 19-letni reprezentant województwa koszalińskiego, członek LZS "Spółdzielca" Koszalin - Stanisław Szerszeń wpadł (między Studnicą i Michowem) na stojącą na poboczu ciężarówkę. W wyniku uderzenia poniósł śmierć na miejscu. Imprezy wprawdzie nie odwołano, ale wypadek dogłębnie wstrząsnął jej uczestnikami i licznymi obserwatorami.

Czy mogło dojść do uniknięcia tego tragicznego wydarzenia? Różnie o tym mówiono i różnie ten fakt komentowano. Sprawa znalazła swój epilog w zlotoryjskim sądzie, który wydał wyrok skazujący (w zawieszeniu) na sędziego głównego - Leona Ciesielskiego ze Szczecina. Zarzucono mu, że nie zastosował się do regulaminu Polskiego Związku Kolarskiego, który mówił, że mistrzostwa Polski (tak potraktowano

OSM) w jeździe na czas muszą być rozgrywane przy zamkniętym ruchu drogowym. Ruch był oczywiście zamknięty, a nieszczęsna ciężarówka przypadkowo znalazła się na poboczu. Po prostu kierowca wracał z dalekiej trasy, musiał przerwać jazdę. Zatrzymał wóz (zgodnie z przepisami) na poboczu i spokojnie odpoczywał. Nie mógł przecież przewidzieć, że młodziutki kolarz nie patrzył przed siebie. W sytuacji zorientował się dopiero w momencie, kiedy było już za późno. Uderzył głową w tylną burtę samochodu i na tym się skończyło.

Śmierć na podlegnickiej szosie sprawiła, że z jednej imprezy zrobiło się dwie - trzeba było dokończyć imprezę i równocześnie zająć się odtransportowaniem zwłok do Koszalina. Najwięcej wysiłku musiał w to włożyć pracownik warszawskiego Przedsiębiorstwa Imprez Sportowych, Tadeusz Brzozowski, który był głównym organizatorem spartakiadowej rozgrywki. Najbardziej jednak zmartwiona była wypadkiem maszynistka biura organizacyjnego (na co dzień sekretarka legnickiego oddziału "Gazety Robotniczej") Bożena Bałdyka, która wierząc w zły omen przypisywała sobie (i to przez długi czas) największą winę. Pisząc listę startową zrobiła jedną pomyłkę. Nazwiska wszystkich zawodników pisała wersalikami (dużymi literami). Wymogu tego nie dokonała w wypadku Stanisława Szerszenia. Sąd też jej olbrzymia rozterka.

Wyjątkowo przykre wydarzenie sprzed wielu lat przypominamy celowo. Ku przestrodze młodych adeptów kolarstwa, którzy dość często, tocząc męską rywalizację na szosie, zapominają o konieczności przestrzegania podstawowych zasad bezpieczeństwa. (mar)

Klasa międzyokręgowa juniorów

Wyniki: Lechia Zielona Góra - Obra Kościan 10:0, Dozamet Nowa Sól - Ravia Rawicz 2:0, Konfeks Legnica - Pogoń Góra 7:0, Górnik Polkowice - Miedź Legnica 3:0, Chrobry Głogów - Górnik Złotoryja 3:2, Kuźnia Jawor - Zryw Zielona Góra 1:2, Miedź Legnica - Zryw (mecz zaległy) 1:2.

Tabela		
1. Zryw	29	55 - 11
2. Górnik	25	27 - 11
3. Zagłębie	24	35 - 12
4. Chrobry	23	40 - 23
5. Konfeks	22	36 - 25
6. Dozamet	17	35 - 26
7. Lechia	17	31 - 34
8. Ravia	17	17 - 27
9. Kuźnia	16	26 - 30
10. Górnik	16	26 - 30
11. Miedź	15	27 - 32
12. Obra	10	16 - 45
13. Pogoń	7	12 - 54

GASTROSKOPIA

Nowoczesna metoda diagnostyki żołądka i dwunastnicy

Lekarz chirurg
Janusz Miernicki
Złotoryja ul. II. Brodatego 5

wtorki i czwartki:
16.00 - 18.00
soboty 9.00 - 10.30
tel. grzecz. 886
(16.00 - 18.00)
kierunkowy z Legnicy 83

TELEWIZJA KABLOWA W LEGNICY z PPUH spółka z o.o. "VIS" Dzierżoniów

TYLKO ŁĄCZA TELEWIZJI KABLOWEJ organizowanej w Legnicy przez "VIS" PPUH spółka z o.o. z Dzierżoniowa, ZAPEWNIĄ CI CAŁODOBOWY IDEALNY pod względem jakości, ODBIÓR PROGRAMÓW TV SAT, w przeciwieństwie do zbiorczych anten satelitarnych.

Wszelkich INFORMACJI zasięgnąć można w DK "Kopernik", codziennie, tel. 287-88 (mieszkańcy osiedla Kopernik); w DK "Atrium", codziennie w godz. 11-17, tel. 61-161 (mieszkańcy osiedla Pickary)

PRZYJDŹ, ZDECYDUJ SIĘ, NIE POŻAŁUJESZ

WYDZIERŻAWIĘ POMIESZCZENIE

o powierzchni 167,7 m² przy ulicy Pickarskiej 2, pomieszczenia mogą być przeznaczone na działalność:

- Handlową
- Usługową
- Magazynową

Warunki dzierżawy do uzgodnienia.
Informacja telefoniczna: 280-47 w godz. 8.00 do 15.00, 249-33 po godz. 16.00.
Informacja osobista po godz. 16.00 pod adresem: 59-220 Legnica ul. Będzińska 4.

PODZWONNE DLA RUSYCYSTÓW

Wczoraj, w samo południe, w Legnickim Zamku odbyła się długo oczekiwana przez nauczycieli konferencja metodyczno-konsultacyjna dla nauczających języka rosyjskiego. Zainteresowanych zaprosili: w imieniu Kuratorium Oświaty i Wychowania w Legnicy mgr A. Kopestyńska, a Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego dr Cz. Kozak. Przybyło tylko ok. 50 rusycystów, bowiem - jak podejrzewamy - reszta wiedziała, że straci czas.

Na początku, pod czujnym okiem przedstawiciela Kuratorium p. Frankowicza (też filolog, ale od języka polskiego), szybko i sprawnie zorganizowano wybory tzw. doradcy metodycznego dla nauczycieli języka rosyjskiego. Został nim ponownie mgr K. Oliwa.

Po tym punkcie programu przedstawiciel Kuratorium opuścił salę, bowiem spieszył się do pracy w Komisji maturalnej. Cóż - widocznie tego dnia nikt w KOiW nie miał czasu, aby porozmawiać z kolegami i koleżkami po fachu.

Na placu boju pozostał jedynie reprezentant Ośrodka Metodycznego p. Kotwica. Ichyba dlatego na jego osobie skupiła się cała negatywna ocena polityki władz oświatowych wobec rusycystów. A że praktycznie nie miał on nic do zaoferowania zaniepokojonym przyszłością nauczycielom, to nie dziwnego, że cała dyskusja przypominała rozmowę głuchego z niemym.

Na liczne pytania p. Kotwica udzielał odpowiedzi wymijających, a nawet w pewnym momencie z rozbrajającą szczerością powiedział, że p. kurator Kopestyńska zabroniła mu składać jakichkolwiek obietnic, bowiem "na nic nie ma pieniędzy".

I te słowa osoby kierującej legnicką oświatą mogą być myślą przewodnią całej konferencji. Z braku funduszy, rusycyści nie mogą liczyć na żadne kursy przekwalifikujące.

Natomiast zdziwił wszystkich fakt, że pieniądze znalazły się na zorganizowanie tzw. studium językowego dla absolwentów szkół średnich. Jako swoiste curiosum niech zabrzmi słowa p. Kotwicy, który stwierdził, że absolwenci tej szkoły nie stanowią zagrożenia dla pracujących już w oświacie, ponieważ najprawdopodobniej będą pracować w prywatnym biznesie.

Konia z rzędem temu, kto zrozumie intencje władz. Pieniądze wydaje się na kształcenie tych, którzy do oświaty nie przyjdą, a tym co już od wielu lat uczą i wychowują - nie ma się nic do zaoferowania.

Pytań bez odpowiedzi było wiele. Rusycyści nadal nie są pewni jutra. Ale najgorsze jest to, że ich przelżeni nie potrafią zająć stanowiska. Nawet nie mieli czasu aby spotkać się ze swoimi pracownikami. Może to i lepiej - bo po co świecić oczyma?

Natomiast my radzimy rusycystom, aby dali sobie spokój i nie oczekiwali pomocy KOiW. Jesteście tylko piątym kołem u wozu (tego, który chce się doturlać do Europy, ale tam - pamiętajcie będziecie wreszcie docenieni). Dlatego teraz radźcie sobie sami.

Kończąc - 286 rusycystów, w większości z długoletnim stażem pedagogicznym, chyba pójdzie na zieloną trawkę. No cóż, oni są już niepotrzebni, ale wprost koniecznym był wybór metodyka!

Pasterz jest, ale owczarnia na wymarcu.

(h)

Obronić wiarę!

To zdanie najczęściej powtarzało się podczas wczorajszego spotkania posła Marka Jurka, reprezentującego Zjednoczenie Chrześcijańsko Narodowe w kościele św. Jana. Mówca podkreślał kilka razy, że najważniejszym zadaniem jego partii jest ochrona trwałych zasad polskości - katolickiego systemu wartości, prawa naturalnego i narodowych przekonań.

W dyskusji trwającej ponad dwie godziny, poseł określił przeciwników takich zasad. Ich lista obejmuje zwolenników Mazowieckiego, lewicę laicką, która pojawiła się już w latach osiemdziesiątych w "Solidarności", aż po komunistów. Opowiedział się także za wprowadzeniem specjalnych uprawnień dla prezydenta i premiera.

Wyjaśnił, że jego zdaniem obecny parlament nie może uchwalić nowej konstytucji, gdyż taki akt nie zapewniłby gwarancji dla katolików i chrześcijańskiego charakteru. To może być zadaniem nowego Sejmu i Senatu.

W dyskusji poruszono sprawę projektu ustawy o ochronie prawnej życia poczętego. Odpowiadając na pytanie jednej z kobiet, Marek Jurek stwierdził, że poglądy społeczeństwa najlepiej odzwierciedliła przeprowadzona konsultacja. Dla niego wyniki badania opinii publicznej nie są wiarygodne. Kolejnym argumentem była wizja demokracji ludozerców, w której większość decyduje o życiu mniejszości.

Ten temat najbardziej zainteresował zebranych. Dyskusję jednak szybko zakończono, gdyż wszystkie głosy popierały stanowisko posła.

Na koniec, Marek Jurek stwierdził, że choć "komunizm upadł" walka się nie skończyła. Co prawda działacze ZChN mają moralne racje, ale brak im większości i dlatego nie mogą przeforsować swoich poglądów.

Na sali przeważała młodzież i ludzie starsi.

(a.b.)

KRONIKA POLICYJNA

Ostatnia doba była w naszym mieście spokojna. Nie stwierdzono większej ilości przestępstw kryminalnych.

W godzinach 18.00-18.15 nieznanymi sprawcy w okolicy ulic Jaworzynskiej i Inwalidów skradli 50 metrów kabla telefonicznego. Była to grupa młodych ludzi w wieku 15-17 lat. Jednego z nich zatrzymano.

Sytuacja ta jest o tyle interesująca, że kabel ten stanowił o połączeniach telefonicznych Sztabu PGWAR oraz Komendy Wojewódzkiej Policji.

Ujawniono 2 większe kradzieże do prywatnych sklepów wielobranżowych:

- na ul. Kamiennej złodzieje skradli sztuczną biżuterię i sprzęt oświetleniowy. Straty wyniosły 8 mln zł, - na ul. Galaktycznej złodzieje zabrali kosmetyki i odzież o łącznej wartości 10 mln zł.

W dalszym ciągu jeździmy nieostrożnie. Wczoraj o godz. 12.30 na drodze z Lipiec do Gnicwomierowic, kobieta kierując fiatem 126p w czasie wyprzedzania zderzyła się z nadjeżdżającym z przeciwka polonczem. Do szpitala z ciężkimi obrażeniami ciała przewieziono kierującą i pasażera malucha. Straty wyniosły 20 mln zł.

tv

Środa 8 maja

Wsch. St. 3.53 Wsch. Ks. 1.21
Zach. St. 19.13 Zach. Ks. 12.14

Imieniny

Ilzy, Stanisława, Wiktora

POGODA

Zachmurzenie duże, z większymi przejaśnieniami. Możliwe opady deszczu. Temperatura w dzień od 9 do 16°C. Wiatr słaby umiarkowany, z kierunku zachodniego.

W maju będzie ciepło

IMGW przewiduje, że na początku maja nastąpi ochłodzenie i okresowe opady. W I i II dekadzie ciepło, z temperaturami od 14 do 22°C. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, z kierunku północnego. Pod koniec maja możliwe przygruntowe przymrozki i niewielkie opady.

Program I

- 12.00 - 15.55 Telewizja edukacyjna
- 12.00 Opowieści księżniczki Lilivati
- 12.15 Przygody kapitana Reno
- 12.30 Terra X: "Kanyon świętych wulkanów" - serial prod. niem.
- 13.15 Świadkowie przeszłości - Ile wazy cegła - film dok.
- 14.05 Agroszkola
- 14.35 Ekonomia dla rolnika
- 14.45 Chemia bez tajemnic - Wędrówki z gazami
- 15.05 Świat roślin (8) "Czarowne orchidee" - serial przyrod.
- 15.30 Uniwersytet nauczycielski
- 15.55 Program dnia
- 16.00 Wiadomości popołudniowe
- 16.10 Video - Top
- 16.20 Kino nastolatków: Jeden rok w pewnej szkole (15) - serial
- 16.50 Dla młodych widzów: Sami o sobie
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 System
- 18.00 10 minut
- 18.10 Klinika zdrowego człowieka - O bólach krzyża
- 18.30 Sprawa dla reportera
- 19.15 Dobranoc: Makowa panienka
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Dynastia - serial USA
- 20.55 Rozmowa z rzecznikiem praw obywatelskich - prof. Ewa Łętowska
- 21.10 Studio sport - Mecz piłki nożnej
- 22.45 Wiadomości wieczorne
- 23.00 Petenci - pr. public.
- 23.35 Język angielski (26)

Program II

- 15.30 Program dnia
- 15.35 Denver: "Ostatni dinozaur" - serial
- 16.00 Dookoła świata - Na Litwie
- 16.30 III. Dni Muzyki Kompozytorów Krakowskich - reportaż
- 17.00 Zmiennicy - "Krzyk ciszy" - serial
- 18.00 Fakty
- 18.30 M.A.S.H. - serial USA
- 19.00 Rebusy - teleturniej
- 19.30 Język francuski (21)
- 20.00 Cały świat gra komedie
- 20.40 Moje książki - Jerzy Pertek
- 21.00 Program publicystyczny
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 W labiryncie - serial TP
- 22.15 Telewizja nocą
- 23.00 Sport
- 23.10 Stan krytyczny
- 23.40 CNN

Czwartek
9 maja

Program I

- 8.00 Dzień dobry
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 Domowe przedszkole
- 9.35 Po sześćdziesiątce - magazyn
- 9.55 Heroina (4) - serial sensac. ang.
- 11.55 Aktualności Telegazety

Program II

- 7.55 - 11.00 TV Śniadaniowa
- 7.55 Powitanie
- 8.00 CNN
- 8.10 Magazyn TV Śniadaniowej
- 8.35 Denver: Ostatni dinozaur
- 9.00 Magazyn TV Śniadaniowej
- 9.10 W labiryncie - serial TP (powt.)
- 9.40 Magazyn TV Śniadaniowej
- 10.00 CNN
- 10.35 Magazyn TV Śniadaniowej

INFORMATOR

Pogotowie ratunkowe	- 999
Straż Pożarna	- 998
Policja	- 997
Pogotowie Gazowe	- 992
Pogotowie	
Wodno-Kanalizacyjne	- 993
Pogotowie Energetyczne	- 991
Pomoc Drogowa	- 981

Informacja PKP	- 910
Informacja PKS	- 936
Informacja WPK	- 237-58
Informacja Celna	- 208-63
Informacja	
Służby Zdrowia	- 23-177
Informacja	
Turystyczna PTTK	- 23-327
Informacja Orbis	- 22-923
Informacja WPGT	
Piast Tourist	- 23-982
Biuro Zakwaterowań	- 28-192
Informacja Usługowa	- 22-274

SZPITALE

Ginekologiczno-polożniczy ul. Jaworzynska, pomoc doraźna dla dzieci ul. Iwaszkiewicz, oddziały wewnętrzne ul. Reymonta, oddział zakaźny ul. Nowotki. Ostry dyżur chirurgiczny, szpital przy ul. Murarskiej.

APTEKI

Dyżur pełni apteka przy ul. Izerskiej tel. 64-787.

KURSY WALUT

Legnica 8.05.1991 r. godz. 9.00

	USD	DM
NBP	9310/9690	5394/5614
PKO	9450/9600	5500/5670
Kantor		
ul. Lenina	9450/9580	5610/5690
Targowisko	9450/9600	5600/5700

ZAPRASZAMY

SDK "KOPERNIK"
(ul. Koziarowa 9)
8 maja (środa) godz. 16.30
- projekcja filmu dla młodzieży i spotkanie klubu seniora.

MDK "DOM HARCERZA"
(ul. Okrzei 9)
8 maja (środa) godz. 16.00
- pokaz albumów "Pandy" - wymiana plakietek.

Stadion Miejski (ul. Orła Białego)
8 maja (środa) godz. 17.00
- mecz piłki nożnej o mistrzostwo drugiej ligi MIEDŹ Legnica - POGOŃ Szczecin

Kronika Towarzyska

Imieniny są okazją, by Pani **Stanisławie Tabin** złożyć moc najserdeczniejszych życzeń zdrowia, szczęścia, samych pogodnych i radosnych dni oraz spełnienia najskrytszych marzeń - czego życzy pamiętający syn **Tomasz**.

Ogłoszenia drobne

SPRZEDAM tanio FIATA 125p-74r. na części lub całego oraz magnetofon SHARP na gwarancji (kolumny odłączane), tel. 282-66.

Sprzedam - VW Jetta rocznik 1981, diesel - silnik nowy. Stan idealny tel. 86-25-34.

- Żaluzje - ekspres tel. 63-057
- Żaluzje - produkcja, montaż ul. Kanarkowa 20, tel. 60-544
- Żaluzje - produkcja, montaż ul. Bociania 12, tel. 258-59

HALLO !!!!

Kończy się dwudziesty wiek. Ludziska latają w kosmos. Komputery i roboty zastępują człowieka niemal na każdym kroku. A u nas?... A u nas w Legnicy natrafienie na czynny automat telefoniczny wciąż jeszcze graniczy z cudem...

(resz)

Hurtownia s.c. STEL-SON

Oferuje odzież:
Turcja, Tajlandia, Syria
Legnica ul. Różana 25
(boczna Wrocławskiej)



Seksualny maniak?

W poniedziałek przed południem spotkałem kolegę, który chwilowo jest sprzedawcą w legnickim sklepie - sex - shopie (w podkowie) przy Rosenbergow. Wydawał się być wyraźnie podekscytowany.

- Słuchajstary, właściwie to temat dla prasy.

- Co się stało?

- Od dwóch tygodni, co drugi dzień przychodzi klient, który kupuje erotyczne akcesoria. Niby nic w tym dziwnego, ale facet zostawia w kasie każdorazowo po 200 - 300 tysięcy. I co nie jest to dziwne?

Zgadzało się, że jest to nie całkiem normalne. Wychodziło na to, że przyjdzie kupować we wtorek.

Wtorek, dochodzi godzina 12. Ruch w sklepie umiarkowany. Więcej oglądaczy niż kupujących. Właściwie to nie zawodzi Rosjanie, ale ci z kolei preferują pisma erotyczne niż akcesoria. Były też dwie seksowne blondynki...

JEST ON. Niewysoki, schludnie ubrany, chociaż bez zawrotu głowy. Z najnormalniejszą torbą turystyczną. Zbyszek Ekiert mruga na mnie okiem i odczekawszy kilkanaście sekund, wychodzi z kanciapy i staje za ladą.

- Dzień dobry, czym mogę służyć?

- A witam - to jakby głos człowieka wyrwanego z zadumy. - Proszę to co w piątek brałem plus tabletki podniecające i malutki wibrator. Ile płacę?

Formalności pakowniczo-płacowe trwają krótko. Facet wychodzi, ja za nim. Zaglądał jeszcze do Megasamu. W "Polonii" wypił piwo - ja musiałem zrobić to samo. Cały czas myślałem jak do niego zagadać... Próbowałem na przystanku, ale gdy zabierałem się do zagadnięcia, podjechał autobus. Wsiadliśmy do "23".

Wsiadliśmy na "Koperniku". Wyszliśmy do jednej z klatek bloku przy Horyzontalnej. Przemogłem tremę na schodach.

- Przepraszam, ale chciałbym z panem porozmawiać. Jestem dziennikarzem i zaintrygowało mnie to, a raczej ilość - tego co kupował pan w sex shopie.

Przymrużyłem oczy bo byłem pewny, że albo dostanę w dzioba albo posypie się stek wyzwick.

- Nie widzę problemu, zapraszam do siebie na kawę - odparł uśmiechając się pogodnie.

Teraz się dopiero wystraszyłem. - Pewnie pedał - pomyślałem i przytykając sline pomaszerałem za facetem. Zaparzył kawę, poczęstował koniakami.

- Rozumiem to owo pana zaintrygowanie, ale i ja bym się dziwił. Nie ma w tym jednak żadnej sensacji. Po prostu w moim mieszkaniu spotyka się niewielka grupka osób o zwiększonych potrzebach doznań erotycznych. Wspólnie spędzamy czas - niektórzy wulgarnie nazywają to orgiami. Ja określam to bardziej przystępnie jako seks grupowy. Naprawdę jest bardzo przyjemnie. Ale częścią naszej zabawy są akcesoria, które kupiłem. Składamy się i ja kupuję, bo pozostali trochę nie mają czasu, a trochę się wstydzą.

- Czy byłoby nietaktem dowiedzieć się kto uczestniczy w tych wspólnych zabawach?

- A czy mnie interesuje z kim np. dziennikarz pije gorzałkę? Powinniśmy szanować swoją prywatność. Zgadza się pan ze mną?

Wychodzę ubierając kurtkę. I dopiero teraz sobie uświadomiłem, że nie spojrzałem na tabliczkę na drzwiach. Oniemiałem...

(not)

listy

SZKOLNE GODZINKI...

Mamy już kolejne ofiary przyspieszenia do Europy. Przyszła kolej na nauczycieli. W wszystkich legnickich szkołach realizowane jest polecenie władz oświatowych (Kuratorium, a najprawdopodobniej Ministerstwa) zmuszające nauczycieli do dobrowolnego deklarowania przepracowania za "Bóg zapłać" 1 godziny tygodniowo. W części szkół ma to formę deklaracji indywidualnej, a w części polecenie wydały dyrekcje. Powód takich zabiegów jest prozaiczny - brak pieniędzy na wypłaty za nadgodziny. W ten sposób każdy z nauczycieli dopłaci do oświaty ok. 50 tys. zł miesięcznie. Niektórzy i wielokrotnie tej sumy, bo zdarzają się tacy gorliwcy, którzy deklarują po 2, a nawet 3 godziny. Pewnie jest to forma odkupienia czerwonych grzechów młodości.

Ta bardzo aktywna metoda łapania braków budżetowych powinna znaleźć naśladowców. Spodziewamy się, iż bystre chłopaki od prezydenta nie przegapią takiej szansy. Przecież lekarze też powinni przepracować 1 dyżur za darmo, policjanci 1 patrol na poligon itd., itd. Tylko wara od Kościoła - katecheza ma być nadal płacona z budżetu oświaty, choć przecież tak niedawno obiecywano, że to właśnie Kościół znajdzie pieniądze na opłacenie religii. No i co - nie znalazł? Grunt to dobry pomysł.

Nauczycielka

(nazwisko i adres do wiadomości redakcji)

Silni, zvarci...

Grupa ponad czterdziestu kandydatów do Straży Miejskiej (po włosku: Policia Urbana!!!) przechodzi bardzo dokładne i surowe badania lekarskie i psychologiczne. Do ochrony życia i mienia obywateli naszego grodu zostanie wybranych tylko jedenastu "szczęśliwców".

(resz)

Z magla

• Obawy przed recesją w handlu doprowadziły wielu do szukania nietuzinkowych rozwiązań. Nie mając czym zaimponować swoim konkurentom, "Żyd" postanowił zrekklamować swój nowy sklep jako miejsce, gdzie dostępne będą "najbardziej sterylne artykuły". Spodziewamy się, że sprzedające tu ekspedientki będą miały na twarzach maseczki chirurgiczne.

• Jędrus przeżył szok. Swoim nowym samochodem - ww. jetta pojechał, by zainstalować sobie radio. Za pięć minut roboty, "Mały Elektryk" (wszelkie podobieństwa do osób piastujących wysokie funkcje państwowe, jest przypadkowe) zażądał "stów". Handlowiec zastanawia się teraz, czy nie zmienić zawodu. Przyszłość należy do znających się na instalacjach!

• Plotka głosi, że pani Basia sprzedająca w sklepie przy okrągłym skrzyżowaniu w Legnicy, potrafi sprzedać wszystko. Jej urokowi i ironicznemu - czasami stwierdzeniem nie potrafią oprzeć się nie tylko panowie. Nie dajemy wiary pogłoskom jakoby miał w tym swój udział sympatyczny jamnik towarzyszący jej w czasie pracy.

• Kolejna sensacja z ulicy Wierzbowej. "Eysy" stawia żywoplot, aby... nie widzieć swojego sąsiada. Na razie budowlaniec szuka najszybciej rosnących krzewów. Najchętniej przeniosłby na swą posesję duże krzewy, ale takich nie ma w sprzedaży. Niezbędna będzie cierpliwość, cóż, w każdym wieku można ćwiczyć charakter.

• Nieoczekiwanie zakończyło się przyjęcie zapowiedziane przez Pana W.B. Gospodarz zaniemógł po pierwszej kolejce, i... zasnął. Złośliwi łączą ten fakt z brakiem nowych twarzy w szeregach legnickich szczyornistów.

Odjazd!

INIE TYL...

Na fali

W najbliższy czwartek (11.05) o 20.00 w mrl (68-9 mhz) zostanie nadana kolejna audycja z cyklu hard core - punk rock - metal.

(masz)

Hallo

Słucham?! AVA

Jak się można było spodziewać już pierwsze dni maja wystarczyły aby rewelacyjna płyta Janerki zamieszkała we wszystkich notowaniach. Oby tak dalej... Cieszy również zainteresowanie "Bossanową" PIXIES.

płyty CD

1. JANERKA and DINGHY - "Ur"
2. B-52 - "Cosmic Thing"
3. CLASH - "London Calling"

kasety magnetofonowe

1. PIXIES "Bossanowa"
2. PIL - "Happy"
3. ALIEN SEX FIEND - "All Our Yesterdays"
4. JANERKA and DINGHY - "Ur"
5. LIVING COLOUR - "Vivid"

O co dzisiaj gramy?

O kasetę LIVING COLOUR "Vivid". Odpowiedzcie moi Drodzy na pytanie: Gdzie kupiłem dzisiejszą "Gazetę Legnicką"? Czekam tydzień!

/masz/

Fraszka dnia

Lotniskowiec na jeziorze Kunickim wcześniej zacumuje, niż się lotnisko w Legnicy zbuduje...

BeF

Złot

"caravanningowców"

Pan Wiesław Przybyło jest komandorem międzynarodowego zlotu Inter - Piast 1991 w Legnickim Polu, który odbędzie się od 17 do 19 maja. Rzecz jasna, zlotu wozów z przyczepami popularnie zwanych caravanningiem. Program zlotu jest więcej niż bogaty. Przewidziano liczne konkursy, zabawy dla dzieci, wieczór przyjaźni (?), zwiedzanie Legnickiego Pola i okolic i rzecz jasna nabożeństwo.

Celem zlotu jest popularyzacja turystyki rodzinnej i wzajemnego poznania się turystów czeskich, niemieckich i polskich, pogłębienie wiedzy o przepisach ruchu drogowego i organizowanie czynnego wypoczynku. W zlocie mogą wziąć udział turyści "caravanningowcy" zrzeszeni i niezrzeszeni. O komandorze już wspomnieliśmy a w gronie organizatorów wymieńmy: Zbigniewa Michalczyka, Janusza Janowskiego, Leona Mirowskiego, Ryszarda Kopera, Stanisława Szczygła, Dona Gagaczewskiego, Andrzeja Dyrkacza i Zbigniewa Gerharda.

Zapraszamy do zamieszczania ogłoszeń i reklam na łamach Gazety Legnickiej. Ceny promocyjne: ogłoszenia drobne - 2 tys. zł za słowo, ogłoszenia ramkowe - 5 tys. zł za 1cm².

Gazeta Legnicka. Adres redakcji: 59-220 Legnica, ul. Chojnowska 76. Tel. 234-12. Redaktor naczelny: Witold Podedworny. Wydawca: Wydawnictwo ALFA sp. z o.o. Ind. 390001678. Skład komputerowy: Ośrodek Informatyczny WUS. Druk: Spółdzielnia Papierniczo-Poligraficzna "Poligraf".

DOBRY CZŁOWIEK NIE ŚMIERDZI

Codziennie można ich spotkać na legnickim dworcu. Przychodzą około godziny 11. Odróżniają się od innych ludzi ubraniem i zapachem. Ubiór ich jest zniszczony, podarty i brudny. Odór jaki wydzielają, wprost odrzuca. Niektórzy są kompletnie pijani. A ci niedopici, dogadzają sobie przed snem różnymi wynalazkami. Papierosy zdobywają grzebiąc po śmietnikach. Jest ich coraz więcej.

Popularnie nazywa się ich sztajmesami. Środki przekazu nazywają ich bardziej elegancko - bezdomnymi. Wielu z nich jest psychicznie chorych. Największą tragedią dla tych ludzi byłoby zamknięcie w zakładach opiekuńczych.

Dni spędzają różnie. Przeważnie grzebią po śmietnikach szukając żywności i odzieży. Niektórzy chodzą po knajpach, wyjadając resztki pożywienia z talerzy. Często można zobaczyć ich, jak kupują spirytus salicylowy w kiosku, który szybko wypijają w bramie.

Ci ludzie są na swój sposób szczęśliwi. Czy to jest wolność, czy wegetacja? Niech tym problemem martwią się ci, którzy tak bardzo kochają ludzi. Dobry człowiek nie śmierdzi!

Legnicka Liga Szaradzystów

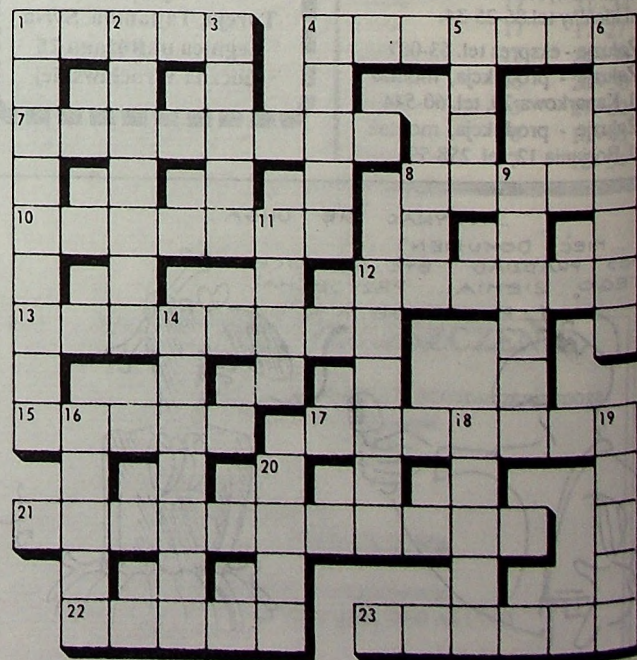
Poziomo:

1. krążownik,
4. herbarium,
7. narada,
8. przyzwyczajenie,
10. spadkobierca,
12. bengalski,
13. Artur Rubinstein,
15. sitwa,
17. elektron,
21. sznurówka,
22. pieśń żalobna,
23. gaża.

Pionowo:

1. ser owczy,
2. haftowanie,
3. obczyński,
4. majaki,
5. masońska,
6. roślina oleista,
8. marszałek Napoleona I,
9. szaleniec,
11. miasto w Serbii,
12. wózek jednokolowy,
14. nastrojowy utwór muzyczny,
16. wyspa z Manilą,
18. pochylenie się,
19. żona Mahometa,
20. lisia jama.

Krzyżówka nr 17 (4 pkt).



"WOAL"